

# List otwarty

## ZOMO-rządność w Siedlcach.

Kiedy w rocznicę nielegalnie wprowadzonego stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczał siedlczanina najwyższym odznaczeniem cywilnym za walkę o wolną i niepodległą Ojczyznę, siedlecka Platforma Obywatelska desygnowała na wice prezydenta Miasta Siedlce swego „najlepszego” człowieka, a mianowicie byłego ZOMO-wca z Olsztyna, Kulickiego Marcina.

Z informacji prasowych dowiadujemy się, że Kulicki jako 24-letni człowiek zamiast odbyć służbę w wojsku, jak przystało każdemu uczciwemu człowiekowi, zgłosił się na ochotnika do ZOMO. Uczynił to „dla chleba” jak sam powiadał. W wywiadzie prasowym nie wspominał, jakie były jego „narzędzia pracy”. Twierdził natomiast, że był „tylko kierowcą”. Nie podał jednak czy kierowcą skota, suki, wozu bojowego do lania wodą ludzi wychodzących z kościoła czy biorących udział w uroczystościach patriotycznych. Może „tylko” dowoził swoich kolegów ZOMO-ców na akcje pacyfikacyjne, albo wywoził ludzi pojmanych w łapankach, jak to robili gestapowcy czy stalinowcy.

Warto, aby waszność Kulicki odpowiedział bardziej szczegółowo na nurtujące pytania: czy „podwoził” ZOMO-wców do pacyfikacji np. olsztyńskiego „Stomilu”, a może pod inne zakłady pracy? Może przywoził do otaczania uroczystości religijno-patriotycznych w dniach 1 i 3 Maja, 31 sierpnia, 11 listopada, 16 grudnia odbywających się w intencji Ojczyzny chociażby w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Olsztynie czy olsztyńskiej Katedrze. Może „tylko” do wyłapywania ludności biorącej udział w tych uroczystościach, składających kwiaty, palących znicze i śpiewających pieśni patriotyczne?

A może podczas spacerów mieszkańców podczas Dziennika Telewizyjnego w Olsztynie, Ostródzie, Lidzbarku Warmińskim, a może innych miejscowościach regionu olsztyńskiego?

Wiemy, że jeden ZOMO-wiec „tylko podwoził” innych ZOMO-wców, którzy też „tylko” ot, tak sobie dla hecy, zamordowali w Olsztynie studenta Marcina Antonowicza.

Wszyscy wiedzą, oprócz Kulickiego, że ZOMO utworzono do katowania Polaków dążących do wolności i niepodległości Ojczyzny. Będąc ochotnikiem ZOMO-wcem Kulicki dla pieniędzy oddał się na haniebną służbę komunistycznym bojówkom, bezwzględnie tłumiącym dążenia Polaków do wybicia się do wolności.

Kulicki twierdził, że „uczestniczył w pilnowaniu ładu i porządku publicznego, zabezpieczając imprezy masowe” i zapewne do przeprowadzania staruszek przez jezdnię. Tłumaczył, że wybrał służbę w ZOMO, „by utrzymać siebie i rodzinę”.

Zasadnicza służba wojskowa była i jest bezpłatna. Natomiast wynagrodzenie ZOMO-wca było bardzo wysokie. Sięgało bowiem nawet 100.000 zł ! Dla pieniędzy, więc Kulicki zamiast do wojska, zgłosił chęć służby „zastępczej” w szeregach bojówek ZOMO dla obrony komunistycznych przestępców.

Po wprowadzeniu stanu wojennego do ZOMO wcielano osobników podłych, wynaturzonych i bez charakteru, zdemoralizowanych i zdolnych do każdego łotróstwa z pozbawieniem życia włącznie. Nawet milicjantów nie wcielano do tej formacji, gdyż nie odpowiadali kryteriom psychofizycznym. Nie przypadkiem też siepaczy z ZOMO powszechnie nazywano „bijącym sercem partii”.

Ci, którzy napotkali na swej drodze ZOMO-wca, do dzisiaj mają nie zagojone rany na skutek pobicia i żyją w biedzie i nędzy z bardzo niskiej renty.

A może Kulicki „podworzeniem” swoich kumpli ZOMO-li na łapanki i do pałowania naprawił wyrządzone szkody? Niestety, z Olsztyna nie otrzymaliśmy takiego potwierdzenia.

Oto fragmenty z dokumentacji Episkopatu Polski dotyczącej pacyfikacji przez ZOMO obozu internowanych w Kwidzynie trwającej około 14 godzin:

„...na korytarzach baraków rozbito butelki z płynną pastą do podłogi (aby było ślisko), siłą wywlekano internowanych z cel na tzw. „ścieżki zdrowia”,

„...uzbrojeni funkcjonariusze ZOMO, przy użyciu pałek i wody przystąpili do akcji. Internowani cofając się do baraków, zasłaniali stołkami przed bardzo silnymi strumieniami wody. Niektórych dopadło ZOMO okładając pałkami. M.in. uderzono doktora Krzysztofa Zadręga tak, że stracił przytomność... Lekarz ten broniąc jednego z pobitych, gdy ten był nieprzytomny, podniósł pobitemu powieki i zauważył, że uciekają mu źrenice, jak przy wstrząsie mózgu. Po chwili funkcjonariusz sam rozwarł powieki nieprzytomnemu mówiąc, że „już mu się wzrok wyprostował” i zaczął okładać go pałą...”,

„...Władysław Kałudziński z Olsztyna zmasakrowany do nieprzytomności... „cucono” go polewaniem wody i kolejnym pałowaniem. Jego pierwszego zabrało pogotowie ratunkowe. W szpitalu personel nie wiedział, jak zabrać się do pobitego tak okrutnie, że wyglądał jak „kawał zbitej bryły mięsa...”. Od tamtego czasu Kałudziński jest inwalidą z bardzo niską rentą,

„...bardzo mikrej postury licealistę z Zamościa, Radka Sarnickiego skatowano w celi. Podczas bicia oficer w stopniu kapitana powiedział: „jeśli będzie trzeba, to mogę cię zabić, bo jestem do tego dobry”. Inny, w randze porucznika dodawał: „jak ja bym cię bił, to bym cię zabił”. Kiedy Sarnicki stracił przytomność, brano go za barki i nogi, i następnie podrzucano do góry, skąd z łoskotem spadał na betonową posadzkę. Tak funkcjonariusze ZOMO czynili z nim raz za razem... Sarnicki, na skutek okrucieństw na nim dokonanych był cały granatowy z pręgami na całym ciele... Ze względu na ciężki stan, Sarnicki został przewieziony do kliniki w Gdańsku... doznając wstrząsu i obrzęku mózgu zapadł w śpiączkę...”,

„...Adam Kozaczyński, rosły mężczyzna nie mogąc się utrzymać na nogach od pobicia, przewrócił się na ziemię. Wtedy jeden z ZOMO-wców podskoczył do leżącego i chwytając za nieogoloną brodę usiłował postawić go na nogi. Skutkiem tego zarost Kozaczyńskiego pozostał w ręce ZOMO-wca... Kozaczyński ponadto miał cały siny bok ciała od uderzeń...”,

„...podczas tej akcji funkcjonariusze ZOMO używali wobec bitych zupełnie brukowych wyzwisk... bito mimo omdleń... oficerowie wskazywali funkcjonariuszom, kogo mają bić... pobitych wkopywano do cel, kopano po głowie, tułowiu, genitaliach...”,

„...kilku siedlczan okaleczono trwale: Andrzej Goławski doznał urazu kręgosłupa, jego brat Zygmunt wstrząśnięcia mózgu... Ryszard Piekart odszczepu kości w kolanie... Janusz Olewiński uszkodzenia wnętrzości i odbite nerki...”.

„... poniżona została godność osobista więzionych osób, zrywano i deptano wszelkie znaki religijne... wymuszano całowanie butów przez funkcjonariuszy ZOMO, aby bici wiedzieli „co to jest władza ludowa i socjalizm”. Podczas brutalnego gwałtu wykrzykiwano, że w najbliższym czasie internowani zostaną powywieszani i starci na proch...”,

„... okrucieństwa te mają znamiona przygotowanej zagłady internowanych ...”,

„... pobito dotkliwie około 80 osób... obóz stał się obozem zagłady Polaków ... pacyfikacja dokonana na bezbronnych była przewidziana – dokonali jej dobrani przez czynniki odpowiedzialne, a wykonawcami było ZOMO...”.

Z opinii biegłego sądowego ws. bestialskiego katowania internowanych:

„... internowany... był traktowany ze szczególnym okrucieństwem, był poniżany, maltretowany, bity, a kiedy się przewracał kopano go po całym ciele i po głowie. Wyrzucano ich z celi i puszczano przez „ścieżkę zdrowia”, podłogę korytarza polewano czymś śliskim, żeby się przewracali i wówczas ich kopano.

W dniu 14 sierpnia 1982r był dotkliwie pobity pałkami po głowie, kopany, tracił przytomność, miał potem silne bóle i zawroty głowy z nudnościami... znęcano się psychicznie w ten sposób, że dawano do zrozumienia, że może nie przeżyć, może być zabity, zniknąć bez śladu. Był doprowadzony do takiego stanu, że wierzył, iż może być bezkarnie zabity w każdej chwili ... w tym dniu był tak bity, że był przekonany, że chcą go zabić ... oceniam na 50-procentowy uszczerbek na zdrowiu mający związek z pacyfikacją obozu internowanych ...”  
To tylko niektóre fragmenty z bardzo bogatego materiału znajdującego się w dokumentach Kościoła katolickiego.

ZOMO-wiec do obrony staruszek oraz „ładu i porządku” wyposażony był w hełm z osłoną twarzy, tarczę, długą pałę, podkute buty, gaz, broń oraz na nogach, piersiach, plecach i rękach posiadał kolczatki, aby czasem staruszka nie chwyciła zbója w celu podparcia się o jego „rycerską pierś”.

Jako motto wyborcze Kulicki zacytował na swojej ulotce Gabriela Garcia Marqueza:

"Człowiek ma prawo patrzeć na drugiego z góry tylko wówczas, kiedy chce mu pomóc, aby się podniósł". „Nasz” bohater wątpliwej jakości zapomniał „tylko” dodać, że podnieść się po spotkaniu z ZOMO-wcem było niemożliwością.

Kulicki jak dotychczas nie przedstawił stosownego dokumentu z IPN świadczącego, iż był prawym człowiekiem, dlatego **nie chcemy w Siedlcach „ochotnika-ZOMO-ca” na stanowisku wice prezydenta miasta Siedlec.** Są w naszym mieście jeszcze prawi, szlachetni i uczciwi ludzie.

OGÓLNOPLACYZANTOWSKIE  
INTERNOWANYCH I ZOPRESIONOWANYCH  
08-110 Siedlce, ul. Świętojańska 4/1  
tel./fax (025)644-13-51, 0.504-936-104  
stowrep@wp.pl

PRZEWODNICZĄCY  
*Janusz Olszewski*

ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY  
ARMII KRAJOWEJ  
OBWÓD SIEDLCE  
Miejskie Koło w Siedlcach  
08-110 SIEDLCE  
ul. Świętojańska 4

PRZEWODNICZĄCY  
Zarządu Obwodu Siedlce  
*Kułewska Maria*

Siedlce dnia 31 grudnia 2006r.